Telefon Administracji i Redakcji Nr 3-99..
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Sobota 15-go kwietnia 1933 roku. ‖ Nr. 88.

Na Pańskie Zmartwychwstanie!

Z jakiemże to weselem i radością witamy dziś wszyscy to wielkie święto Zmartwychwstania Chrystusowego, które przez długie lata niewoli było nam symbolem wskrzeszenia umarłej Ojczyzny!

Przez ileż to lat w dzień tego cudu Pańskiego modliliśmy się o cud politycznego zmartwychwstania narodu wprawdzie żyjącego, ale odkupującego ciężko i boleśnie grzechy swych ojców przez mękę niewoli, poniżenie i śmierć!

Dzieciństwo tych nieszczęśliwych pokoleń, urodzonych w niewoli, okutych w powiciu, wyrastało na kamienistej drodze — młodość w piwnicy, wokół wrogich mocy, gdy właśni przyjaciele często się nas zapierali,—wiek męski wśród uczty szyderców, naprawdę dusz, plwających i wołających: „Jeśliś mocen ducha siłą, zerwij więzy, a uwierzymy ci!"

Im jednak silniejszy był nacisk ciemiężycieli i katów, im szerzej krzewiło się zaprzaństwo, tem głębiej i trwalej wkorzeniała się świadomość własnej siły i wartości męczonego narodu. — Wiara w Zmartwychwstanie, wyhodowana w piersiach wolnych, a utrzymywana pieśnią wieszczów i tęsknotą cudu, znalazła wyraz swój w długotrwałym i żelaznym wysiłku wykuwania oręża ducha i oręża ramienia. Idea Zmartwychwstania została tym wysiłkiem wyprowadzona z cmentarnego gaju spokoju i rezygnacji wyczekiwania w cierpieniu i niedoli, na stromą ścieżkę twórczego i buntowniczego zmagania się z męką, poniżeniem i rezygnacją. Mesjanizm smutku i rozczulenia, samozapomnienia i oczekiwania przerodził się w duszach bojowników Nowej Polski w posłannictwo, głoszące siłę, dumę i wysoką godność swego trudu.

Cud Zmartwychwstania został więc zbliżony i zrealizony w całej pełni rękami i mózgami dzisiejszego obozu pracy i walki! — Powstała z martwych Polska, po tyloletniej niewoli, nie miała jednak dość sił, by pewnym, zdecydowanym krokiem wejść odrazu w życie i rozpocząć pracę nad odbudową ojczyzny bez oglądania się poza siebie. Ciężar grobowego kamienia związał zdolność ryzyka i odwagę pięści i miast patrzeć ku słońcu, spoglądano w mroki cmentarne, ciągnąc za sobą ów potworny głaz, w domu niewoli do nóg naszych przytroczony — głaz nieufności, lęku, obłudy i fałszu, niewiary w siebie i poniżania się przed obcym.



Zamiast z głazu tego próg zbudować mocny, za którymby wszelkie zło zostało — wszelka przewrotność i wady narodowe skonały — czyni się z niego dziś straszak i rzuca się go pod nogi tym — którzy ku światłości dążą i w słońce śmiałym wzrokiem patrzą!

Snać nie zmurszał do cna kamień grobowy! — Snać nie uwierzono jeszcze do najgłębszej istoty rzeczy, że grób pusty zetlałej niemocy łachmanem przykryty. Snać musi potrwać dni czterdzieści wyzwolenia z kajdan szlacheckich wad i lochu zapomnienia, lochu śmierci, by wstąpić na próg świątyni, Królestwo Boże poczynającej na ziemi, lub Wniebowstąpienie otwierającej. W progi jej bowiem wchodzi się w pełnej czystości ducha w powiększeniu cnót i wartości życia.

Czy społeczeństwo nasze zmierza zwartym szeregiem w te progi, kędy nie masz wejścia dla obciążonych głosem śmierci, zgnilizny i stracenia, głazem bezwładu i słabości wewnętrznego fałszu? Czy społeczeństwo nasze od dnia Zmartwychwstania zwlókłszy z siebie łachman śmiertelny, białą szatę godów przybrało? Czyli przez mękę krzyżową, śmierć i zmartwychwstanie ku Królestwu Bożemu zmierza, wszelki ślad dawnej szlacheckiej Polski, kołtuństwa i rokoszów, a później niewoli zatarłszy? Czy zdolne jest już oglądać jasne niebo swego państwowego bytu we własne duchowi jego odpowiadające szaty przyobleczonego? Gdyby sądzić po drodze, jaką obrały sobie niektóre odłamy społeczeństwa, mieniące się jak na ironję Wielką Polską — osąd musiałby brzmieć jak zaprzeczenie! W jej to bowiem przedstawicielstwie zachowany został i wleczony jest z całą zawziętością głaz grobowy. Ono go wlecze za sobą w codziennem swem pracowitem nieróbstwie, naganiając do jego dźwigania coraz to nowe rzesze ślepców — niepomne, iż idzie się już dziś nie ku kalwaryjskiej góry szczytowi, lecz ku kręgom niebios, pracą zbliżonym, tęczą wiary i wysiłku otoczonym. Że pochód prowadzi nie w podziemie mroków i nie ku wzorom przeszłości Branickich i Ponińskich, ale ku słonecznym szlakom szczęścia narodu w wolności.

Społeczeństwo nasze w swej większości na szczęście, zdrowym intynktem chłopa i robotnika wiedzione, poznało drogę właściwą i podąża za nią, patrząc z uśmiechem pobłażliwym jak zatracone w swej zapamiętałości duchy tartarów pchają pod górę kamienie, które spaść w dół muszą wcześniej czy później, gdyż takie jest ich prawo.

Gdy przeto w ten dzień Cudu Zmartwychwstania Pańskiego zwracamy swą myśl ku sprawom wiecznym, niechaj w modłach naszych nie braknie jednej modlitwy — by kamień mogilny — symbol niewoli i wad narodowych zmurszał na wietrze co prędzej i rozpadł się w proch i pył, po którym ni ślad niechaj na polsklej ziemi i na polskiej duszy nie pozostanie!!!

„Wyczyśćcież — powiada św. Paweł — stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako kwaśni jesteście. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach szczerości i prawdy.

Ta droga jest i będzie dalszą ewolucją naszego państwowego Zmartwychwstania.

Nasza odpowiedź Niemcom musi być godna naszej kultury.

Przez Polskę przepływa obecnie silna fala oburzenia. I to oburzenia zupełnie słusznego, psychologicznie uzasadnionego. To bowiem, co obecny rząd niemiecki wyprawia z rdzennie niemiecką ludnością, jest sprawą wewnętrzną tego państwa; ale to, na co sobie pozwala wobec mniejszości narodowych w Niemczech — a więc zarówno przeciw miljonowej rzeszy Polaków, jak i polskich obywateli wyznania mojżeszowego — nie jest dla nas rzeczą obojętną, nie może być uznane jako wewnętrzna sprawa obcego państwa. Represje, które stosuje Hitler wobec niemieckich socjalistów czy katolików, budzą w całym cywilizowanym świecie, a także oczywiście i u nas, głębokie współczucie ze względu na naruszenie praw humanitaryzmu. Ale represje dzikie i brutalne, stosowane przez nowy rząd niemiecki wobec polskiej mniejszości narodowej, budzą więcej niż współczucie, domagają się reakcji silnej i stanowczej.

Oburzenie to nie może się wyładowywać w formach, identycznych z temi, które właśnie na zachód od naszych granic stosują watahy hitlerowskie.

Co innego bojkot towarów niemieckich, a co innego spontaniczne odruchy. Polacy mają prawo bojkotować wyroby niemieckie, bo „wojnę handlową" narzuciły nam Niemcy już w roku 1925 i na tym odcinku wszelkie próby porozumienia skrewiły z winy Niemiec. Mogą je bojkotować Żydzi, bo to ich dobre prawo i obowiązek. Możemy więc ten bojkot rozszerzyć również i na książki czy pisma niemieckie i filmy, zionące nienawiścią ku polskości. Ale z tego jednak nie wynika, abyśmy dawali światu widowisko niekulturalnego wzorowania się na przykładach, potępianych przez świat, a stosowanych właśnie przez hitlerowskie Niemcy.

A teraz mentalność „obwiepolaków". Gdy tylko Hitler doszedł do władzy i począł realizować plan wyłączenia poza nawias praworządności wszystkich mniejszości narodowych — z obozu naszej reakcji nacjonalistycznej powitano to jako zatwierdzenie i usprawiedliwienie niejako tej nietolerancji, która oddawna jest wytyczną przywódców endeckich. W pismach tej partji poczęto przemycać poglądy, że właściwie... hitleryzm powinienby stać się pierwowzorem działań również i w Polsce. Już nie Francja, jako reprezentant idei demokratycznej, była stawiana na wzór — a hitlerowskie Niemcy. Berliński korespondent głównego organu endeckiego z zachwytem opisywał, jak to cudownie Hitler realizuje „odrodzenie" Niemiec przez.. prześladowanie mniejszości narodowych.

Temu zatruwaniu dusz polskich trucizną, sączoną przez usłużnych ajentów „hitleryzmu", trzeba się z tą samą siłą przeciwstawiać, jak wszelkiej próbie małpowania tych metod, które właśnie stosowane są w Niemczech i budzą odrazę w całym świecie.

Nikt u nas nie może naśladować bezprawia, płynącego z pobudek egoizmu nacjonalistycznego.

Nie chcemy być areną wojujących ze sobą nacjonalizmów.

Nie chcemy dostarczać ministrowi propagandy w Niemczech, dr. Goebbelsowi, argumentów, że... ambo meliores, t. j. rozbestwienie nietylko panoszy się w Niemczech, ale i na wschód od nich.

To musi zrozumieć społeczeństwo i do tego dostosować swą postawę. Do obrony mniejszości polskiej zagranicą i do obrony polskich obywateli, przebywających na terenie Rzeszy — mamy legalne władze i legalne formy postępowania.

Kto zaś nakłania do innego „modus procedendi" — szkodzi dobremu imieniu Polski.

CZESŁAW OTRĘBSKI.

NA ZMARTWYCHWSTANIE.

Na świecie brakło piękna i dobroci
Kiedy potęgi uznały tron z błota,
Drogi wysłały z trupich czaszek kroci,
Dusze stoczyła plugawa szpetota.

W straszną noc sądu, co jak czeluść piekła
Nad nędznem światem otwarła otchłanie
A z serc nadzieja ostatnia uciekła
Z wież biją dzwony na Zmartwychwstanie.

Z mroków niewoli, bez urazy, bez ducha,
Gdzie każdy głos nas pogłębiał codziennie
Wyszliśmy wreszcie — pozbyci łańcucha
Na szlak słoneczny, gdzie jasno, promiennie.

DRZAZGI.

SAMOBÓJSTWO.

Coś jest źle!
Na tem, czy innem tle
Samobójstwa popełniają
Ci i owi.
Nie moja to sprawa — Niech się głowi
nad tem zagadnieniem ten, kto jest powołany.
Mój łeb skołatany
już nie pracuje.
Serce nie czuje
cudzego nieszczęścia
Ja sam nie zaznałem nazbyt wiele szczęścia
Życia mego sploty są ròwnież fatalne!
A jednak w łeb sobie nie palnę.

Otr

Zwyczaje i obyczaje Wielkanocne.

Cały Wielki Tydzień, poczynając od Niedzieli Palmowej, jest w Polsce uświęcony licznemi obchodami, zwyczajami i tradycjami, częściowo kościelnemi, częściowo zaś — ludowemi, sięgającemi swym początkiem i pochodzeniem najgłębszej starożytności.

Swięcenia palm, które w Polsce zastępują gałązki wierzbiny z bażkami lub misternie zwite „palmy" z barwinka, ozdobione różnokolorowemi wstążkami i ozdobami papierowemi, ustanowione jest, jak wiadomo, na pamiątkę wjazdu Chrystusa na osiołku do Jerozolimy. Mieszkańcy stolicy Judei witali wówczas Jezusa Chrystusa uroczyście, jako Wielkiego Nauczyciela, ścieląc pod nogi osiołka gałązki palmowe i szaty.

W dawnej Polsce w dniu tym żaki, poprzebierani za „koniarzy", obchodzili domostwa, deklamowali wiersze z życzeniami własnego układu, wręczali osobom ważniejszym w mieście—biskupom, rajcom, burmistrzom—palmy własnego wyrobu i otrzymywali podarki.

Zwyczaj ten dzisiaj nie istnieje. Poświęcone „palmy" lud przechowuje przez cały rok, zatknięte za obrazami.

W Wielką Srodę w wielu okolicach kraju odbywało się niegdyś „tracenie Judasza". Słomianę kukłę, mającą wyobrażać Judasza, strącano z wieży kościelnej. Zwyczaj ten był zapewne zastępstwem pogańskich uroczystości topienia Marzanny, bogini śmierci i zimy, jaki przez długie wieki po przyjęciu chrześcijaństwa trwał wśród ludów słowiańskich.

Od Wielkiego Czwartku, jak wiadomo, na znak żałoby i wspomnień o Męce Chrystusa, milkną w kościołach dzwony, odzywają się tylko drewniane kołatki i grzechotki.

Piękna legenda polska głosi, że serca dzwonów idą w tym dniu do Rzymu, by wobec Ojca św. skarżyć się na grzechy i nieprawości ludzkie.

Od Wielkiego Piątku rozpoczynają się uroczystości Bożych Grobów.

We wszystkich kościołach urządzone są możliwie ozdobnie i pomysłowo „groby" — wyobrażające jaskinię skalną, w której złożone są zwłoki doczesne Chrystusa. Przy „grobie" trzyma straż zwykle młodzież wiejska, strażacy, „Strzelcy", zaś w kościołach garnizonowych żołnierze W. P.

Zwyczaj święcenia „grobów" i pobożnych do nich pielgrzymek wywodzi się od czasów wojen krzyżowych. W Polsce pionierem kultu Grobu Chrystusa był rycerz Jaksa, herbu Gryf z Miechowa, który brał udział w wyprawach krzyżowych i sprowadził do Polski zakon Bożogrobców w XII w.

W Miechowie urządzona była pierwsza kaplica Bożego Grobu, która ściągała pielgrzymki wiernych z całej Polski.

W Wielką Sobotę kapłan święci wodę i ogień. Na poświęconych węgielkach gospodynie wiejskie spalają zeszłoroczne palmy i okadzają niemi inwentarz, co ma go chronić od zarazy. Woda święcona przechowywana jest wraz z gromnicą, na wypadek śmiertelnej choroby kogoś z domowników i udzielaniu mu Sakramentu Ostatniego Namaszczenia.

Swięto Zmartwychwstania rozpoczyna się od uroczystej Rezurekcji, która w świątyniach wiejskich odprawiana jest zwykle o wschodzie słońca. Procesja, której towarzyszy bicie w bębny i huk wystrzałów, wyrusza z kościoła w chwili, gdy słońce ukazuje się na horyzoncie.

Wojsko polskie obecnie, jak i za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, bierze udział w procesji rezurekcyjnej. Przed kościołem garnizonowym w Warszawie i w innych większych miastach Polski oddawane są podczas procesji strzały armatnie.

Swięcone, które jest tradycyjnie związane z uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, jest obyczajem, znanym jedynie ludom słowiańskim. Jest ono, niewątpliwie związane z praaryjskiem świętem zmarłych, na których pamięć spożywano uczty z młodych, niedawno urodzonych zwierząt (jagnię, prosię, cielę) i resztek zapasów zimowych, o które już mniej dbano w nadziei na nowe plony.

W dawnej Polsce po dworach szlacheckich i magnackich święcone było bardzo obfite; tradycja i pamiętnikarze (Kitowicz) zachowali pamięć niektórych zbytkownych, obfitych i urozmaiconych uczt wielkanocnych.

Zaczynały się one od dzielenia jajkiem święconem — obyczaj nigdzie poza Polską nieznany — i składaniu sobie życzeń wzajemnych.

Jajko w obyczajach ludów aryjskich, jako symbol życia, ukrytego w martwej pozornie materji, odgrywało wielką rolę już w odległej starożytności. O jajkach kolorowo malowanych wspominają Owidjusz, Juwenal, Plinjusz. Z naszych kronikarzy wspomina o obyczaju kraszenia jajek kronikarz Kadłubek. Jajka farbowane w różnych kolorach na Wielkanoc znane są w Polsce, na Rusi i w Rosji. Natomiast „pisanie" czyli ornamentowanie skorupy jajek bądź woskiem, bądź wyskrobywaniem ostrem narzędziem znane jest tylko w Polsce i na Rusi. Najpiękniejsze pisanki" wytwarzane są obecnie na Huculszczyźnie.

Zwyczaj „taczania" pisanek na mogiłach zmarłych praktykowany do niedawna w Wilnie i „rękawki" na mogile Krakusa pod Krakowem, są zabytkami dawnego wiosennego święta pogańskiego ku pamięci zmarłych. Na Rusi ludność składa zwykle pisanki na grobach zmarłych.

Drugiego dnia świąt Wielkiejnocy praktykowany jest obyczaj „dyngusa" czyli „śmigusa", „oblewajki", „polewajki" t. j. wzajemnego oblewania się wodą. Jest to również obyczaj, wywodzący się z pra-aryjskiego źródła. Podróżnik angielski, Symes, który podróżował po Azji w wieku XVII spotkał się z tym obyczajem w Bengalu i na dworze króla Birmanów. W krajach tych rok rozpoczyna się dnia 10 kwietnia, i wzajemne oblewanie się wodą oznaczało oczyszczenie się z grzechów starego roku.

W Polsce zwyczaj ten był praktykowany zarówno wśród ludności wiejskiej, jak po dworach szlacheckich i pałacach magnackich. Kawalerowie i panny, jak świadczą o tem pamiętniki, zlewali się nawzajem wodą „do ostatniej nitki", przywdziewano nawet w tym dniu gorsze, zniszczone szaty.

Sam wyraz „dyngus" jest pochodzenia niemieckiego („dingen" — wykupywać się). Pochodzi on stąd, że ludność niemiecka, zamieszkała w Polsce, dbając o swe szaty, wolała „wykupywać się" jakimś datkiem w naturze żakom, którzy ze szczególną ochotą zwyczaj ten praktykowali.

Dziś obyczaj ten zanika po miastach, trwa jednak nadal po wsiach polskich.

Swięta Wielkanocne są to wogóle święta w obyczajowości naszej radosne, wesołe. Kojarzy się w nich harmonijnie pamiątka Zmartwychwstania Chrystusa, a więc — wiara w nieśmiertelność duszy, w zwycięstwo Dobra nad Złem, z pierwotnemi uroczystościami końca zimy, narodzin wiosny, przebudzenia natury do nowego życia i do nowych plonów. Dzeta.

Burzliwy dzień w trybunale krakowskim.

Dalsze zeznania prof. Olbrychta.

Dzień wczorajszy był identycznie podobny do dnia onegdajszego. Raz poraz padają słowa mocne z obu stron.

Jako najważniejszy szczegół dzisiejszego posiedzenia sądu należy zanotować fakt, stwierdzony przez dwóch biegłych warszawskich, dr. Szymczyka i Lewandowskiego, że na chusteczce, którą znaleziono w piwnicy willi w Brzuchowicach, była krew menstruacyjna. Swiadczyłoby to, że szczegół ten zgadza się z tezą obrony i samej oskarżonej Gorgonowej.

Wobec tego, że obrońcy Gorgonowej nie przedłożyli gotowych wniosków w sprawie odparcia niekorzystnego dla oskarżonej orzeczenia rzeczoznawcy prof. Olbrychta — przewodniczący, dr. Jendel, sam zadaje pytania biegłemu Olbrychtowi.

Prof. Olbrycht na wstępie opowiada o tem, jaki czas potrzebny jest do skrzepnięcia krwi. Kwestji tej nie da się ściśle oznaczyć, albowiem zależy to od wielu okoliczności a szczególnie od warunków zewnętrznych. Co do kwestji czasu zgonu, biegły oświadcza, że jeżeli przyjmiemy, że zamordowana Lusia Zarembianka wieczorem o godz. 8 jadła na kolację pierożki z mięsem, a jak wykazała sekcja zwłok, jedzenie to pozostało w żołądku w stanie niestrawionym, muszę przyjąć, że śmierć nastąpiła między godziną 12 a 12.30.

W Kołomyi, gdzie Huculi zasiadają...

Prof. Olbrycht w odpowiedzi na ataki obrony oświadcza: „Możnaby jeszcze powiedzieć 100 innych zarzutów, możnaby jeszcze powtórzyć 100 innych autorów. W Kołomyi, gdzie Huculi zasiadają na ławie przysięgłych możnaby im zadawać podobne pytania. Z wszystkich pytań obrony biegły wnioskuje, że brak jej podstawowych wiadomości z dziedziny medycyny sądowej... W tem miejscu przewodniczący przerywa biegłemu, prosząc go o zaniechanie dawania podobnych odpowiedzi i prosi, aby na przyszłość swemi odpowiedziami nie dawał sposobności obronie do jeszcze jaskrawszych pytań.

Mimo upomnień przewodniczącego, dochodzi za chwilę do nowego incydentu. W odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego, czy są autorzy, którzyby przemawiali na korzyść oskarżonej, biegły prof. Olbrycht oświadcza: Nie znam autorów, którzyby mieli stosunki z oskarżoną.

Odpowiedź ta spotkała się z protestem na ławie obrończej. Mec. Ettinger przerywa biegłemu i prosi przewodniczącego o zaprotokułowanie tych słów.

Po tym incydencie biegły prof. Olbrycht prostuje swą poprzednią odpowiedź i oświadcza, że nie zna autorów, którzyby przemawiali na korzyść oskarżonej.

W dalszym ciągu biegły mówi o temperaturze w pokoju denatki, a na zapytanie oświadcza, że narządy płciowe ś. p. Lusi zostały zranione już po śmierci. Smierć od uduszenia wyklucza, albowiem musiałyby nastąpić zmiany w płucach, czego przy sekcji nie skonstatowano.

Przed trybunałem stają biegli z Warszawy: dr. Szymczyk i dr. Lewandowski, którzy opisują w jaki sposób przeprowadzali badania, podczas których znaleziono na chusteczce krew.

Podczas odpowiedzi biegłych warszawskich zadaje pytanie prokurator Szypuła. W tem miejscu obrońca adwokat Woźniakowski oświadcza: Proszę nie przerywać, choć biegli są z Warszawy.

Przewodniczący podnosi się i skierowuje swe kroki w stronę sali narad, chcąc prawdopodobnie ukarać adw. Woźniakowskiego. Adw. Woźniakowski przed opuszczeniem przez Trybunał sali narad zażądał głosu i prosił przewodniczącego o wydanie zarządzenia, aby prokurator czekał cierpliwie na odpowiedzi biegłych, chociażby nawet odpowiedzi ich nie szły po linji oskarżenia.

Co do krwi na futrze biegli prostują, że krew znaleziono nie na zewnątrz, ale na wewnątrz futra.

Wniosek obrony o przerwanie procesu.

Po przerwie trybunał ogłasza uchwałę skazującą mec. Axera na grzywnę 300 złotych za postawienie zarzutu stronniczości zeznań prof. Olbrychta. Obrona protestuje przeciwko tej uchwale trybunału słusznie stwierdzając, że mec. Axer nie użył słowa „stronniczość" i że obronie przysługuje prawo krytyki orzeczenia biegłych. Sąd zgadza się z tem, lecz mimo to nie cofa swej decyzji.

Następuje krótka chwila ciszy. Wstaje dr. Axer i wśród wielkiego napięcia wygłasza przemówienie:

— Wysoki Trybunale! W porozumieniu i za zgodą reszty obrony mam zaszczyt zgłosić wniosek o odroczenie rozprawy i oddanie jej innej kadencji przysięgłych. Wniosek ten motywuję uchwałą, którą Wysoki Trybunał przedtem ogłosił. Nie wchodzę w kwestję słuszności, czy też niesłuszności ukarania mnie w drodze dyscyplinarnej. Te rzeczy są obojętne, nie są jednak obojętne motywy tego wniosku. Wczoraj, korzystając z mojego prawa, o którem Wysoki Trybunał twierdzi, że jest niezaprzeczone, zaatakowałem opinję biegłego. Mam zamiar, gdyby rozprawa dotrwała do końca, jeszcze raz tę opinję zaatakować jako nastawioną na niekorzyść oskarżonej. Czy ten atak jest słuszny, czy niesłuszny, czy ekspertyza jest objektywna, czy podyktowana subjektywizmem i nastawiona w niekorzystnym kierunku dla oskarżonej, to jest rzeczą tego, kto będzie orzekał o winie. W tym wypadku orzeka o winie nie Wysoki Trybunał, lecz sędziowie przysięgli. Art. 438 ustawy, mający w tym wypadku zastosowanie, mówi, że przewodniczący Trybunału nie ujawnia swego zdania o winie oskarżonej, ani w sali narad sędziów przysięgłych, ani też gdzieindziej. Przed ogłoszeniem werdyktu przysięgłych przewodniczący nie może oceniać poszczególnych dowodów. Tymczasem Wysoki Trybunał ocenił już dowód, jakim jest opinja biegłego prof. Olbrychta. Wykroczenia poza przepisy ustawy dokonał Trybunał, ponieważ powiedział sędziom przysięgłym słowa gloryfikujące biegłego, mówiąc o nim, jako o mężu uczonym tak wielkiej miary, że nie można kwestjonować jego opinji i dał w ten sposób przysięgłym do zrozumienia, że to, co powiedział prof. Olbrycht, jest święte. Dlatego stawiam swój wniosek o odroczenie rozprawy i przekazanie jej nowej kadencji sądów przysięgłych.

Prokurator Przytulski sprzeciwia się, by po tylu tygodniach ciężkiej pracy przerywać rozprawę.

Mec. Ettinger: — Sądzę, że to, co powiedział pan prokurator, jest obojętne, albowiem dla nas, prawników, nie może i nie powinno tu być żadnych wątpliwości. Podstawą i zasadą sądów przysięgłych jest to, że tylko sędziowie przysięgli sądzą o sile dowodowej i nikt inny w tych sprawach nie może zabierać głosu i nie powinien.

Opinja biegłego prof. Olbrychta posiada ciężar bardzo duży i odgrywa bardzo dużą rolę. Dlatego w uznaniu sądu i powagi, którą cieszą się panowie sędziowie, jest to tem niebezpieczniejsze, gdyż wartość tego, co powiedział prof. Olbrycht, Trybunał już ocenił i nie można tego poddawać w wątpliwość. Wniosek dr. Axera jest w zupełności uzasadniony.

Polemizuje jeszcze dr. Woźniakowski z prokuratorem, poczem Trybunał po 40 minutowej naradzie ogłasza odrzucenie wniosku obrony o przerwanie procesu.

ZGON MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW Ś. P. PPŁK. INŻ IGNACY BOERNER.

Onegdaj o godz. 22 zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner.

W końcu ub. tygodnia minister Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swem na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą.

Przewieziony bezzwłocznie do lecznicy „Omega" w Warszawie, po 5 dniach zakończył życie.

Ignacy Boerner urodził się 11 sierpnia 1875 r. w Zduńskiej Woli w pow. sieradzkim.

Do szkoły realnej uczęszczał w Kaliszu. Szkołę tę ukończył w 1895 r. Następnie odbył roczną praktykę w Wilhelmshuette w Waldenburgu na Śląsku Dolnym.

W chwili wybuchu wojny światowej w dn. 4 sierpnia 1914 r. stanął do służby w I brygadzie Legjonów Polskich. Po odmowie przysięgi i aresztowaniu komendanta Piłsudskiego od 16 lipca 1917 do 28 czerwca 1918 r. internowany był przez Niemców w Benjaminowie.

W dniu 16 kwietnia 1929 r. objął w gabinecie premjera Switalskiego tekę ministra Poczt i Telegrafów i sprawował swój urząd we wszystkich następnych gabinetach bez przerwy przez 4 lata.

×

Pogrzeb śp. ministra Boernera odbędzie się dziś w sobotę o godz. 12 w południe po uroczystem nabożeństwie żałobnem w kościele ewangelicko-augsburskim przy placu Małachowskiego.

PROCES INŻYNIERÓW ANGIELSKICH W MOSKWIE

MOSKWA. W toczącym się tu obecnie procesie przeciwko inżynierom angielskim, pracownikom firmy Vickers, oskarżonym o sabotaż i szpiegostwo—zaszedł sensacyjny zwrot.

Główny oskarżony Mac Donald, który podczas śledztwa przyznał się do winy, oświadczył że odwołuje wszystkie złożone zeznania, jako nieodpowiadające prawdzie.

W dalszym ciągu swych zeznań Mac Donald zaprzeczył, jakoby polecał Sokołowowi uszkodzić motory i inne maszyny, zaznaczając, że zarzuty te nie odpowiadają prawdzie.

Polska zaproszona do Waszyngtonu.

WASZYNGTON. Czechosłowacja, Polska i Rumunja zostały przez rząd amerykański oficjalnie zaproszone do Waszyngtonu na wstępne narady przygotowawcze przed międzynarodową konferencją gospodarczą.

Prezydent Roosevelt ma otrzymać bardzo daleko idące pełnomocnictwa, które, gdyby to okazało się konieczne, pozwolą mu na odroczenie wypłat z tytułu długów, przypadających w dniu 15 czerwca.

Departament stanu wystosował orędzie do 44 narodów, które nie będą reprezentowane w przyszłych rozmowach waszyngtońskich, wzywając je do wymiany poglądów w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej oraz w sprawie rozbrojenia w zwykłej drodze dyplomatycznej.

PARYŻ. Norman Davis, ambasador nadzwyczajny St. Zjedn. odbył godzinną konferencję z p. Januszem Żółtowskim, stałym delegatem Polski w międzynarodowej izbie handlowej.

Davis w toku konferencji udzielił p. Żółtowskiemu szeregu wyjaśnień, dotyczących poglądów Stanów Zjednoczonych na obecną sytuację i widoki na przyszłość.

Układ Watykanu z hitlerowcami

Centrum katolickie poprze rząd nienawiści i gwałtu.

RZYM. Wicekanclerz Papen i premjer pruski Göring byli przyjęci przez Papieża na specjalnych audjencjach prywatnych.

Najpierw został przyjęty v. Papen. Audjencja trwała pół godziny i miała, jak stwierdza komunikat oficjalny, charakter serdeczny.

Przed końcem audjencji v. Papen przedstawił Papieżowi swą małżonkę. Zarówno Göring i Körner przybyli na audjencję w mundurach hitlerowskich.

Po tej audjencji Göring w towarzystwie Körnera odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, z którym odbył zgórą godzinną rozmowę. Omawiano sytuację polityczną w Niemczech ze szczególnem uwzględnieniem wzrostu sił narodowych.

Na audjencji u Papieża, Papen miał w imieniu rządu niemieckiego zadeklarować wolę nietylko utrzymania dotychczasowych przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską, lecz nawet dalszego ich rozbudowania.

RZYM. Odbyło się w willi Borghese śniadanie, wydane przez Mussoliniego na cześć ministrów niemieckich v. Papena i Goringa.

Mussolini odbył w ciągu dnia wczorajszego dłuższą rozmowę z kanclerzem austrjackim, Dollfussem.

BERLIN. Miarodajne koła niemieckie zaprzeczają wiadomościom prasowym, jakoby ministrowie niemieccy, v. Papen i Goring prowadzili w Rzymie pertraktacje w sprawie paktu Mussoliniego.

SEJM GDAŃSKI ROZWIĄZANY.

GDAŃSK. Wczoraj odbyło się posiedzenie Volkstagu o samorozwiązanie się Sejmu.

Na wstępie komunista Plenikowski domagał się uwolnienia posła komunistycznego, Krefta, twierdząc, że aresztowanie jego jest naruszeniem konstytucji przez Senat przy tolerowaniu tego faktu przez czynniki Ligi Narodów.

W głosowaniu wniosek o rozwiązanie Volkstagu przy 66 głosujących uzyskał 41 głosów za, 6 komunistów głosowało przeciwko, 19 socjalistów wstrzymało się od głosowania.

W NIEMCZECH SKALPUJĄ LUDZI.

Zdziczenie coraz większe.

BERLIN. Władze Rzeszy, noszą się z zamiarem rozwiązania partji socjalno-demokratycznej.

Z nastaniem obecnych feryj świątecznych, 16 profesorów wyższych uczelni w Niemczech, między tem również prof. Kohn z Wrocławia, otrzymali natychmiastowy bezterminowy urlop. Wkrótce nastąpić mają dalsze zwolnienia profesorów.

Rząd Rzeszy odebrał debit pocztowy na Niemcy dalszym czterem dziennikom: „Gazecie Polskiej", „Gazecie Gdańskiej", „Gońcowi Śląskiemu" i „Słowu Pomorskiemu".

Czterech więźniów politycznych, internowanych w jednym z obozów koncentracyjnych pod Monachjum, usiłowało zbiec. Straż obozu dała salwę do uciekających, zabijając trzech i raniąc ciężko jednego z nich.

Więźniowie od dnia wybuchu „rewolucji narodowej" opozycyjni pisarze polityczni i działacze oraz przywódca komunistów niemieckich, Thälman przewiezieni zostali do ciężkiego więzienia w Sonnenburgu. W więzieniu tym przebywa 300 więźniów politycznych.

W więzieniu w Dortmundzie popełnił samobójstwo adwokat Elias, uwięziony pod zarzutem rzekomego oszustwa podatkowego.

Redakcja wiedeńskiego dziennika „Arbeiter Ztg." otrzymała z Lipska skalp, t. j. wyciętą z głowy ludzkiej skórę wraz z włosami.

W ten sposób lipscy apasze hitlerowscy „piętnują" przychwyconych komunistów, zamieszkałych w dzielnicy robotniczej Lipska, zwanej „Małą Moskwą".

BOJKOT NIEMCÓW ORGANIZUJĄ ŻYDZI KANADYJSCY.

WINNIPEG. Społeczeństwo żydowskie w Toronto, dotknięte prześladowaniem swych współwyznawców w Niemczech, rozpoczęło akcję przeciwniemiecką i bojkotu, która ma być rozszerzona na całą Kanadę.

Kilka firm żydowskich w Toronto zwolniło pracowników-Niemców.

38) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

Nie codzień, nie chwaląc się, będzie pan miał okazję, panie Malaise, wypić taką butelkę.

— Ja — przerwała mu Zofja Charon nigdy nie piję alkoholu.

— Więc tym razem napijesz się! — zawołał Armand. — Otóż i jest ten nieoceniony konjak... Ty, Irmo, też spróbujesz!... Ale czemu ponalewałaś sama?

Stara postanowiła tacę na stole. Za odpowiedź mruknęła coś pod nosem.

Armand pogroził jej palcem:

— Irmo! Irmo... Tak rzadko podajesz butelki w tym domu, że zapomniałaś, iż przyjemność nalewania należy zostawić panu domu?... A może mnie nie uważasz, Irmo, za pana domu?

Stara potrząsnęła głową.

— Panem domu — odpowiedziała niechętnie — jest jeszcze starszy pan.

— Dobra odpowiedź, Irmo!—zawołał Armand. — Ale zapomniałaś o jednym kieliszku.

— Dla kogo?

— Dla ciebie.

— Niech Irma weźmie mój — rzekła Zofja Charon. — Nie znoszę alkoholu.

Popatrzała na butelkę:

— Czy to ten konjak, który tak lubił biedny Leon?

Nikt jej nie odpowiedział. Nastała chwila krępującego milczenia. Nagły rumieniec pokrył policzki Laury, Irena i Emil unikali wzrokiem tacy z kieliszkami.

To o niczem nie wie — pomyślał inspektor. — Zachowała wszystkie swe złudzenia co do Leona Lecopte. Z nią więc można się nie liczyć.

Irma stała koło stołu. Kiedy Armand z trochę sztuczną wesołością zawołał: „A więc pijmy.", podsunęła inspektorowi kieliszek.

— Ten jest dla pana! — powiedziała.

— Dziękuję—rzekł Malaise.

— Czyje zdrowie wypijemy? — zapytał Armand.— Proponuję zdrowie naszego gościa, mego przyjaciela, pana Malaise'a...

Wszyscy wstali.

— Chwileczkę — rzekł inspektor. — Wydaje mi się, że jestem niegodny zaszczytu, jaki mi państwo czynią. Zresztą.

Jak znawca wąchał konjak, przesuwając kieliszek przed nosem:

— ... wolałbym przedtem poznać dokładnie składniki nektaru, który mam wypić.

Zwrócił się do służącej, która uważnie mu się przyglądała,

— Innemi słowy, Irmo, chciałbym wiedzieć, co właściwie do tego kieliszka zamiast konjaku?

Nastąpiła chwila zdumienia.

Malaise skorzystał z tego i podbiegł do kuchni.

Powrócił po chwili z czerwoną butelką z czarną etykietą.

— Kwas mrówczany — rzekł. — Czy to nie czarujące?

— Irmo! — zawołała Laura. —Coś ty zrobiła?

Stara nic nie mówiąc, ucie̜kła z głową ukrytą w fartuchu.

— Irma nie jest niebezpieczną kryminalistką -- stwierdził inspektor spokojnie. — Chwyciła pierwszą flaszkę, jaka wpadła i pod rękę i której etykieta była oznaczona trupią główką...

Podniół kieliszek pod światło i jeszcze raz powąchał:

— Dziecko nie dałoby się na to złapać...

Wszyscy udali się do kuchni. Stara Irma, indagowana o pobudki swego czynu, wyjąkała wśród szlochów:

— Przysięgam Leopoldowi, że chociaż jednego będę miała. Przysięgłam, że pochowam choć jednego z tych, co zabili mi syna.

ROZDZIAŁ XVII

Powody szalonego Oka.

Bywają zwierzęta, a szczególniej psy, które zyskują z miejsca naszą sympatję, podbijają nas poprostu. — Czasem wystarczy, że popatrzą na nas mądremi oczami, rozprostują skurczono we śnie łapki, zamachają z fantazją ogonem, albo ziewną szeroko, aby polubić je na dobre.

Są zaś psy, których sam widok wzbudza irytację. Zwykle są to małe pieski o niezadowolonej minie. — Wszyscy zresztą wiedzą, że małe pieski najwięcej robią hałasu.

Stokrotka hałasowała za dwa, a czasem za trzy pieski. Jak tylko ukazywał się Malaise, dostawała prawdziwego ataku furji. Napróżno Irena starała się ją uspokoić czułemi słowami, Stokrotka szczekała jeszcze więcej. Kładła w to tyle bezsilnej pasji, że często aż się zadyszała. W tych momentach inspektor czuł, że chętnie wymierzałby sam sobie natychmiastową sprawiedliwość. Ale jakiekolwiek były jego chęci, nie śmiał w obecności Laury i Ireny obdarzyć wściekłej Stokrotki potężnem kopnięciem, które napewno nauczyłoby ją większego umiaru. Inspektor obawiał się, że taki wybuch z jego strony byłby dostarczył okazji do rozmowy mu drzwi domu, do którego wstęp chciał sobie zarezerwować możliwe na długo.

Znosił więc zło cierpliwie, nie tracąc nadziei, że wybije godzina odwetu. Stokrotka, jakby odgadując bezsilność gościa, naszczekawszy się, okazywała nieznośną wesołość, poszczekiwała mu pod nogami. (d.c.n.)

Z okazji świąt Zmartwychwstania wszystkim naszym Szanownym Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom składamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt".

REDAKCJA.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 15 kwietnia. W. S. Anastzji.
Niedziela 16 kwietnia. Wielkanoc, Jana
Poniedziałek 17 kwietnia. Wielkanoc, Ireny
Wtorek 18 kwietnia. Bogumiła.
Wschód słońca: o g. 4.51 Zachód 18.38

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzieli: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwa rezurekcyjne. Uroczyste nabożeństwa rezurekcyjne odbędą się we wszystkich kościołach miejscowych.

Na Jasnej Górze w sobotę o godz. 20-tej.

W katedrze w niedzielę o godz. 4.45 rano.

W kościele św. Zygmunta w niedzielę o godz. 5.30.

W kościele św. Barbary w niedzielę o godz. 6 tej.

W kościele św. Jakóba z udziałem wojska w sobotę o godz. 20-tej.

W kościółku imienia Najśw. Marji Panny w sobotę o godz. 22 giej.

W kościele Pana Jezusa Konającego (na Rynku Wieluńskim) w niedzielę o godz. 5.30 rano.

Nabożeństwa w czasie świąt. W czasie świąt porządek nabożeństw we wszystkich kościołach, zwłaszcza w Wielką Niedzielę ulegnie zmianie:

Jasna Góra: W niedzielę w Kaplicy: godz. 6 ta odsłonięcie Obrazu i prymarja z kazaniem, godz. 9 msza św., t. zw. convencka, o godz. 11.30 suma z kazaniem, o godz. 16 tej różaniec.

W Wielkim Kościele: Suma z kazaniem o godz. 10.30. Nieszpory o godz. 15.30.

W drugi dzień świąt porządek nabożeństw jak w każdą niedzielę.

W Katedrze św. Rodziny: w niedzielę o godz, 11-tej sumę pontyfikalną celebrować będzie J. E. ks. biskup dr. T. Kubina.

Pozatem porządek nabożeństw bez zmiany.

W kościele św. Zygmunta: msze święte o godz. 6, 8 i 9, suma z kazaniem o godz. 11-tej, nieszpory o godz. 16-tej. W poniedziałek porządek nabożeństw bez zmiany.

W kościele św. Barbary: porządek nabożeństw jak w każde święto.

„Jajko Wielkanocne" starszych harcerzy. Urzędnicza drużyna starszych harcerzy im. hetmana Żółkiewskiego urządza w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, t. j. w niedzielę, 16 b. m., o godz. 20-tej uroczystość „Jajka Wielkanocnego" w połączeniu z zabawą taneczną. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra 27 p. p. Moc niespodzianek, harcerskiego humoru i świetlnych efektów. Bufet na miejscu.

Z zebrania komitetu społecznego akcji antyhitlerowskiej.

Stosownie do zapowiedzi odbyło się wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne społecznego komitetu celem ustalenia programu dalszej akcji protestacyjnej przeciwko gwałtom hitlerowskim w Niemczech.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele licznych organizacyj społecznych, kulturalnych i zawodowych naszego miasta, by stworzyć jednolity front walki ze wszystkiem, co tylko jest niemieckie.

Zagaił zebranie delegat Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny inż. Gniewiński, zapraszając na przewodniczącego p. Sliwińskiego. Do prezydjum, jako asesorów wybrano pp. Kurkowskiego i Barczyńskigo, na sekretarza p. Gorząda.

Programowe przemówienie, ujęte w formę treściwego referatu, wygłosił p. Stachera podkreślając silnie konieczność rozszerzenia akcji protestacyjnej nietylko przez bojkot towarów niemieckich, ale pism i mowy niemieckiej oraz spowodowanie pozbawienia pracy w Polsce wszystkich robotników obywateli niemieckich.

W dalszym ciągu zebrani utworzyli poszczególne sekcje, którym powierzono oddział akcji zwalczania niemczyzny.

Sekcja bojkotu pism i filmów niemieckich — przew. mgr. Pikuła, towarów niemieckich — przew. dr. Bram, mowy niemieckiej i usuwania obywateli niemieckich z pracy — p. Wacha, propagandy — p. Gorząd, sekcja organizacji wieców i pochodów — przew. kom: Serednicki.

W toku obrad ustalono, że najbliższa manifestacja antyhitlerowska, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i związków odbędzie się w niedzielę 23 b. m. między godz. 13 a 14.

Przewodniczący sekcji finansowej komitetu dr. Bram przedstawił projekt akcji finansowej, proponując, by wszystkie organizacje zdeklarowały na cele komitetu odpowiednie sumy.

Wolnemi wnioskami, w których głos zabierali pp.: dr. Bram, Barczyński, Stachera i inni zebranie zakończono.

Jajko tradycyjne. Dziś w sobotę o godz. 15.30 rodzina czytelnicza „Słowa Częstochowskiego" dzielić się będzie tradycyjnem jajkiem wielkanocnom.

Od Redakcji. Najbliższy numer „Słowa Częstochowskiego" ukaże się po świętach we wtorek, 18 b. m. o zwykłej porze.

Z Banku Polskiego. W Wielką Sobotę Bank Polski czynny będzie do godz. 10.30 rano.

Repertuar świąteczny teatru Kameralnego. W niedzielę 16 bm. tj. w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy o godz. 17.45 znakomita, sukcesowa sztuka Carpentera „Papa kawaler" z Januszem Staszewskim w roli tytułowej. Bilety w cenach zniżonych od 50 gr. O godz. 21 premjera świetnej komedji — groteski Winawera „Smaczny chleb kłamstwa" z H. Ceranką Poznańską, H. Gallową i J. Gozdecką oraz J. Orchoniem, St. Dębiczem, S. Bremem i Romanem Piotrowskim. Inscenizacja i reżyserja Iwo Galla.

W poniedziałek, 17 bm. o godz. 15.30 i 17.45 „Papa kawaler". O godz. 21 powtórzenie premjery komedji Winawera „Smaczny chleb kłamstwa".

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia są do nabycia w księgarni W. Swięcki i Ska oraz w niedzielę i poniedziałek o godz. 12 w kasie teatru.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, 12 b. m., w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się uroczyste zaprzysiężenie kandydatów na członków miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Do nowozaciężnych człooków wygłosił przemówienie szef organizaci, p. W. Kopulski, oświadczając, iż Ległon Młodych zrzesza się pod znakiem twardej, ofiarnej służby dla Państwa. „Trud i krew, to największe i najszacowniejsze świętości, że Państwo jest instrumentem misji dziejowej narodu". Następnie komendant miejscowego obwodu L. M., p. mgr. Wł. Pikuła dokonał aktu zaprzysiężenia kilkunastu kandydatów, na których odbijało się wzruszenie i ważność tak uroczystej chwili.

„Trójka hultajska" na „Częstochowiance". W drugi dzień świąt zespół amatorski Tow. Teatralno-Wokalno Muzycznego w sali teatru fabr. "Częstochowianka" odegra „Trójkę hultajską", melodramat w 7 odsłonach ze śpiewami i tańcami przez K. Przyjemskiego. Początek o godz. 18.30. Ceny miejsc od 30 gr. do 1.09.

„Powitanie wiosny". Połączone patronaty gimnazjum im. H. Sienkiewicza urządzają 22 b. m., o godz. 20 tej, w sali tegoż gimnazjum zabawę towarzyską p. n. „Powitanie wiosny". Na całość złoży się wiele atrakcyj i niespodzianek. Uwagę zwracać będą oryginalne dekoracje. Do tańca przygrywać będzie jazz-band. Wejście 1 zł. 75 gr. — z premją.

Sprytne cyganki pozbawiły wieśniaka 1000 zł. Przez wieś Zarębice, gm. Przyrów, przejeżdżał wczoraj obóz cygański, składający się z około 70 osób. W pobliżu zabudowań Wojciecha Synowca, jednego z zamożniejszych gospodarzy, 2 cyganki opuściły wóz, dostały się na podwórze i zamierzały skraść kury, będące na podwórzu. Zauważył to Synowiec, odebrał cygankom skradzione kury, a następnie chciał rozprawić się ze złodziejkami. Te jednak zaczęły go błagać, by ich nie krzywdził, obsypały go pieszczotami, potem udały się za Synowcem do mieszkania, gdzie nikogo wówczas nie było. Tam nastąpiła nowa serja czułości, poczem cyganki opuściły gościnnego gospodarza.

Po ich odejściu Synowiec stwierdził brak 2 banknotów 500-złotowych z kieszeni t. zw. kaftanika, który miał na sobie, zwyczajem wiejskim.

Powiadomiona o kradzieży policja ujęła złodziejki. Są to: siostry Ewa i Zofja Szmit. Przy cygankach, po zatrzymaniu ich, pieniędzy już nie znaleziono, zdążyły już widocznie oddać je swym współplemieńcom.

Wypadek ten świadczy, że pieniądze należy przechowywać tylko w instytucjach, specjalnie w tym celu utworzonych, z których najwłaściwszą jest Komunalna Kasa Oszczędności.

Wielki zjazd młodzieży kół P. C. K. W dniach 20 i 21 maja r.b. jak już donosiliśmy, odbędzie się w Częstochowie wielki zjazd młodzieży kół Polskiego Czerwonego Krzyża z 4 województw: kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego i śląskiego. W zjeździe udział weźmie 8 — 10 tys. młodzieży, Program zjazdu przewiduje: w sobotę, 20 maja — zwiedzanie Jasnej Góry. przedstawienia w sali katedralnej i „Panoramie", gdzie grana będzie sztuka Koczanowicza w 3 aktach z życia kół młodzieży P.C.K. pt. „Takich więcej", oraz rozkwaterowanie uczestników zjazdu.

W niedzielę, t. j. we właściwym dniu zjazdu, nabożeństwo na Jasnej Górze przed szczytem, poświęcenie lokalnych sztandarów kół młodzieży P. C. K., defilada na placu magistrackim. Następnie na boisku im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się ćwiczenia, pokazy oraz manifestacja na cześć młodzieży górnośląskiej.

W zjeździe wezmą również udział delegacje kół młodzieży P. C. K. ze wszystkich województw. Spodziewane jest również przybycie szeregu wybitnych osobistości z Warszawy.

W związku z powyższem odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji propagandowej z udziałem przedstawicieli pism miejscowych, na którem omówiono program zjazdu.

Zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło w roku bieżącym zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach:

1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1933 mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915.

Ochotnicy z powyższych roczników z cenzusem (absolwenci szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych, oraz słuchacze szkół wyższych) mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności. Ochotnicy z cenzusem nie mogą być natomiast przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

Ochotnicy bez cenzusu naukowegó muszą posiadać wykształcenie conajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej i mogą być przyjmowani do piechoty. piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, kawalerji, kawalerji Korpusu Ochrony Pogranicza, broni pancernej, artylerji, saperów, łączności, żandarmerji, marynarki wojennej, lotnictwa.

Podania o przyjęcie ochotników do wojska i marynarki wojennej mają być składane do właściwej P. K. U. do dnia 1 maja b. r.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do 20-go czerwca r. b.

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania tylko od tych ochotników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości (końcowe) uzyskali po 20 czerwce r. b.—jednak najdalej do 1 lipca r. b.

Ochotnicy mają prawo wyboru broni lub marynarki wojennej. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Po bliższe wyjaśnienia zwracać się należy bezpośrednio do właściwej P. K. U.

Młodzież winna jaknajliczniej zgłaszać się do wojska w charakterze ochotników, gdyż maturzystom szkół średnich, ogólnokształcących i równorzędnych wcześniejsze odbycie czynnej służby wojskowej umożliwia spokojne odbywanie studjów po odbytej służbie, a tym, którzy zgłosili się ochotniczo lecz nie zostali przyjęci z braku warunków fizycznych daje w razie studjów na wyższych zakładach naukowych prawo do odroczenia służby wojskowej do 25 lat życia włącznie.

Ochotnikom, posiadającym conajmniej ukończonych 7 oddziałów szkół powszechnych, daje możność posunięcia się po odbyciu czynnej służby wojskowej — służbie nadterminowej, a potem zawodowej—tem samem możność uzyskania po odbyciu służby zawodowej stanowiska w służbie cywilno-państwowej.

Tymczasowy Zarząd m Częstochowy ogłasza konkurs

1) na stanowisko Naczelnika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, 2) na stanowisko Naczelnego Lekarza Chirurgicznego, 3) na stanowisko Naczelnego Lekarza Szpitala dla chorych zakaźnych.

Wymagane kwalifikacje:

ad 1) 1) dyplom lekarski, 2) nieprzekroczony wiek 45 lat, 3) prawo praktyki lekarskiej, 4) obywatelstwo polskie, 5) conajmniej 5-letnia praktyka lekarska, 6) conajmniej 4-letnia praktyka lekarsko-administracyjna w służbie państwowej, cywilnej lub komunalnej.

Wynagrodzenie według umowy

Podania kandydatów, odpowiadających powyższych warunkom, przyjmuje Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy w terminie do dnia 1 czerwca 1933 roku.

ad 2 i 3 1) nieprzekroczony wiek 45 lat, 2) prawo praktyki, 3) obywatelstwo polskie, 4) conajmniej 5-letnia praktyka lekarska, 5) conajmniej 3-letnia praca w szpitalu chirurgicznym względnie dla chorych zakaźnych. Wynagrodzenie według VII stopnia służbowego plus 50 proc dodatek komunalny. Podania kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom, przyjmuje Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy w terminie do dnia 15 maja 1933 roku.

Do podań należy dołączyć: Szczegółowy życiorys, uwierzytelniony odpis dyplomu i świadectwo pracy zawodowej. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy
Częstochowa, dnia 12.IV 1933 roku. kierownik (—) **J. Mazur**

Pierwszy wojewódzki konkurs śpiewaczy „Słowa Częstochowskiego“.

Sądząc z napływających dość licznie zgłoszeń miejscowych i zamiejscowych miłośników śpiewu, ogłoszony przez nas pierwszy wojewódzki konkurs śpiewu solowego zapowiada się nader interesująco.

Będzie to festiwal zarazem w formie przeglądu mniej znanych i młodych sił śpiewaczych na terenie naszego województwa, które ukrywały się dotychczas w cieniu, jako nieznane przez szerszy ogół talenty wokalne.

Organizatorzy konkursu dołożą wszelkich starań, aby ten przegląd śpiewaczy wypadł jaknajświetniej, ku zadowoleniu wszystkich stron zainteresowanych oraz protektorów konkursu z pośród elity społeczeństwa naszego, którzy w zrozumieniu znaczenia tego twórczego współzawodnictwa, jaknajprzychylniejsze zajęli stanowisko.

Bliższych oraz konkretnych danych o technice organizacyjnej konkursu udzielimy zaraz po świętach.

„Rozejm Boży“. W Wielką Sobotę w Pradze czeskiej, na zakończenie międzynarodowego zjazdu Czerwonych Krzyży Europy Srodkowej. odbędą się uroczystości „Rozejmu Bożego“. W uroczystościach tych również wezmą udział delegaci Polskiego Czerwonego Krzyża.

Fragmenty uroczystości będą transmitowane przez Polskie Radjo w sobotę, 15 b. m. od godz 11 do 11.45.

Ogłoszenie.

N. E. 521-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Aleja Nr. 29, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zygmunta Orłowskiego, mianowicie: 100-tu flakonów do farbowania skóry i 500 sztuk mydełek toaletowych ocenionych na Zł. 700.

Dnia 4 kwietnia 1933 roku.

N. E. 304-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Frajdli Grynbaum, mianowicie: mebli domowych i maszyny do szycia, firmy „Singer“, ocenionych na Zł. 710.

Dnia 4 kwietnia 1933 roku.
Komornik Sądowy J Solarczyk.

Z RADOMSKA.

Walne zebranie Straży Pożarnej Odbyło się w Radomsku walne zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebranie zagaił prezes Straży, p. Szwedowski, zapraszając na przewodniczącego wiceprezesa Okr. Zw. Straży Pożarnych. Protokuł z ostatniego walnego zebrania odczytał p. Kwaśniewski, poczem prezes Szwedowski zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1932. Ze sprawozdania tego wynika, że rok budżetowy zamyka się niedoborem w wysokości 11.065 zł., na co składa się: ciężka sytuacja finansowa miasta nikłe zyski z „Kinemy“, oraz brak poparcia ze strony społeczeństwa, zwłaszcza ze strony właścicieli nieruchomości, którzy nawet składki członkowskiej, wynoszącej 6 złotych rocznie, nie chcą płacić. Sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej oraz preliminarz budżetowy Straży i „Kinemy“ na rok 1933 zostały przyjęte, poczem wywiązała się dyskusja nad wnioskiem zarządu o przeszacowanie i ubezpieczenie według niższej stawki budynku „Kinemy“. Wniosek ten, jak również wniosek o ubezpieczenie tylko jednego auta pogotowia Straży — zostały przyjęte.

Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej, komendanta i gospodarza Straży odłożono na przeciąg 4-ch tygodni.

Ogłoszenie.

N. E. 149 i 441-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Aleja Nr. 27, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Odeon i Władysława i Antoniego Krzemińskich, mianowicie fortepianu firmy „Beckera“, koncertowego, kilkuset krzeseł wiedeńskich, oraz innych mebli, stanowiących urządzenia kina, ocenionych na Zł. 4.200.

Komornik Sądowy J. Solarczyk.

Obwieszczenie.

Do akt. № Km. 6 1933/3.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Wożniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności Firmy „Małecki-Wański Import Kawy i Herbaty“ i innych, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Teatru Swietlnego „Kinema“ w Radomsku w jego lokalu w Radomsku przy ul. Narutowicza składających się z pianina, oszacow. na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 11 kwietnia 1933 r.

Dnia 13 kwietnia 1933 roku.
Komornik **W. Woźniakowski.**

Słowo sportowe.

Piłka nożna.

CZĘSTOCHOWA. W drugim dniu świąt o mistrzostwo kl. A grają następujące drużyny:

Victorja — Brygada na boisku Stow. Młodz. Polsk. (III cia Aleja 64).

Myszków — Warta (Zawiercie) na boisku w Zawierciu.

Skra — Turyści — stadjon Brygady.

W sobotę, 15 b. m. Turyści wyjeżdżają do Radomska, gdzie rozegrają mecz z tamtejszym Hakoachem.

KATOWICE. Doroczny mecz piłkarski o puhar d-ra Cetnarowskiego między reprezentacjami północy i południa rozegrany zostanie w roku bieżącym w dniu 7 maja w Katowicach.

Boks.

WARSZAWA. W dniach 21, 22 i 23 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie w gmachu cyrku zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. Zawody zgromadzą najlepszych pięściarzy polskich. Razem do walki stanie 64 zawodników.

Lekka atletyka.

WARSZAWA. W dniu 3 maja b.r. na lotnisku Mokotowskiem rozegrany zostanie dorocznym zwyczajem Narodowy Bieg Naprzełaj na dystansie około 7 klm. W roku ub. bieg ten zgromadził około 1,000 zawodników z całej Polski.

Tennis.

WARSZAWA. W dniu 17 b. m., na kortach Legji rozegrany zostanie turniej tenisowy pomiędzy czołowemi rakietami naszemi: Tłoczyńskim, Hebdą, Wittmanem i J. Stolarowem.

Szermierka.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, projektowany wyjazd naszej szermierczej drużyny szablowej na wielkie zawody do Monte Carlo podczas Wielkiej Nocy, został przez zarząd Polskiego Zw. Szermierczego definitywnie odwołany.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie postanowień art. 79 Ustawy o państw. podatku przemysłowym z dnia 27 stycznia 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 110, zawiadamia się płatników państwowego podatku przemysłowego, posiadających swe przedsiębiorstwa w okręgu 2 Urzędu Skarbowego, że nakazy płatnicze za rok 1932 zostały rozesłane do doręczenia w dniu 15 kwietnia 1933 r.

Podatek ten winien być wpłacony w myśl art. 81 powołanej Ustawy do dnia 15 maja 1933 r. do Kasy 2 Urzędu Skarbowego w Częstochowie, a odwołania od ustalonych sum obrotu mogą być w myśl I ustępu drugiego art. 85 cytowanej Ustawy wnoszone do dnia 15 maja 1933 roku.

Wniesienie odwołania niewstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Spóźnienie odwołania w myśl art. 85 Ustawy pozostaną bez rozpatrzenia.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie.

„Podniebne przedsiębiorstwo“ wpadło aż... na salę sądową.

Przed sądem okręgowym w Warszawie zasiadł w środę niejaki Wilhelm Westrych, który trafił na ławę oskarżonych przez dziwne tranzakcje. Westrych był wiceprezesem, gospodarzem lokalu i skarbnikiem Związku Uczestników Powstań Narodowych oraz dyrektorem spółdzielni mieszkaniowej „Zgoda". Niezależnie od tego Westrych wespół z lotnikiem Babińskim założył firmę „Aerobis", która miała na celu reklamę za pomocą samolotu na niebie...

Żadnego kapitału zakładowego ani lokalu firma nie posiadała. Westrych zwrócił się do fabryki „Samolot" w Poznaniu i nabył tam aeroplan dla swojej firmy „wpłacając" weksle na 16 tys. zł., jako weksle spółdzielni „Zgoda".

Samolot dostarczono do Warszawy i podczas pierwszych prób uległ on katastrofie i został roztrzaskany. Całe przedsiębiorstwo upadło i rozbiło się razem z nim i gdy nadeszły terminy płatności weksli, spółdzielnia „Zgoda" dowiedziała się o wystawieniu przez Westrycha weksli w jej imieniu bezprawnie.

Wobec tego spółdzielnia wniosła skargę do prokuratora przeciwko Westrychowi o działanie na szkodę spółdzielni. Westrych tłumaczył się tem, że założona przez niego firma „Aerobis" była instytucją, mającą łączność ze spółdzielnią „Zgoda": Obie rzekomo zostały utworzone przez Związek Uczestników Powstań Narodowych, który polecił „Zgodzie" finansować „Aerobis".

Sledztwo stwierdziło jednak, że wyjaśnienia Westrycha są nieprawdziwe.

Sprawa Westrycha znalazła się przed sądem w środę lecz wobec niestawienia się kilku świadków została odroczona.

Zbrodnia strażaka czy wypadek kolejowy

W kwietniu ubiegłego roku wieczorem tuż obok toru kolejowego w Żyrardowie znaleziono zwłoki kobiety. Obok zabitej leżał koszyk i rozsypane wokół towary żywnościowe.

Początkowa wersja o wypadku kolejowym okazała się nieuzasadniona. Suknie zmarłej nie były poszarpane, a śmierć nastąpiła od jednego uderzenia w okolicy skroni.

Rozpoczęto dochodzenia. Podczas bliższych oględzin miejsca, gdzie spoczywały zwłoki, odnaleziono guzik od strażackiego munduru. Jednocześnie ustalono imię i nazwisko zmarłej: — Stanisława Markowska.

Poczęto dowiadywać się o jej stosunki i znajomości i stwierdzono, że często odwiedzał ją Roman Zakrzewski, człowiek żonaty, ojciec dzieciom, właściciel przedsiębiorstwa dorożkarskiego i członek straży ochotniczej.

Najciekawszym momentem śledztwa było, iż strażacki płaszcz Zakrzewskiego rzeczywiście był porwany i pocięty oraz pozbawiony kilku guzików. Jeden z wyciętych płatów płaszcza od naleziono na strychu w domu zamieszkałym przez Zakrzewskiego.

Na tem jednak sprawa utknęła tak w śledztwie, jak i w sądzie okręgowym, który uniewinnił Zakrzewskiego ze względu na brak dowodów.

Prokurator założył apelację, powołując się na to, iż Zakrzewski był winien zmarłej pieniądze i pozostawał z nią w bliskich stosunkach.

Zakrzewski zasiadł na ławie oskarżonych po raz wtóry. Bronili go adwokaci M. Lewy i Drobniewski.

Sąd apelacyjny po trzygodzinnej naradzie potwierdził uniewinniający wyrok sądu okręgowego.

Jasnowidz Hanussen ofiarą hitlerowców.

Niema dnia, któryby nie przeszedł bez jakiegoś mordu hitlerowskich opryszków. Tym razem pierwszy o mordzie doniósł naczelny organ hitlerowców „Völkische Beobachter" w ten sposób próbując zrzucić winę mordu z hitlerowców.

Według tego doniesienia, drwale pracujący w lesie w okolicy Neuhof w Marchji natknęli się na ciało mężczyzny. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dowodów, „według pogłosek" zaś — pisał „Beobachter" — ma to być ciało jasnowidza Hanussena.

„Pogłoska" rychło się potwierdziła. Były pracownik Hanussena z całą pewnością stwierdził, że znalezione ciało jest to jego dawniejszy szef. — Oględziny trupa wykazały kilka ran postrzałowych. Bliższe badania potwierdziły fakt skrytobójstwa.

Ale dlaczego? Za co? Hanussen, a właściwie Steinschneider — takie bowiem było prawdziwe nazwisko zamordowanego — był bliskim człowiekiem Hitlera. Ten Żyd rodem z Boskowic na Morawach był prorokiem hitleryzmu, był żywym sennikiem pięknego Adolfa. Steinschneider-Hanussen do niedawna jeszcze czytał Hitlerowi w gwiazdach, zaglądał do jego księgi przeznaczeń, a piorunująco szybka karjera Hitlera i jego „partji" jest ściśle związana z radami jasnowidza z Boskowic.

Steinschneider-Hanussen miał bardzo burzliwą przeszłość. Już w wojsku będąc, stał on się głośny przez swoje sztuczki, które w końcu skłoniły jego władze przełożone do wydania surowego zakazu publicznych popisów. Wtedy to Steinschneider przybrał nazwisko skandynawskie Hanussen pod którem występował. Przyszła jednak chwila, że władze wojskowe zwróciły się do Hanussena z prośbą o pomoc. Mianowicie kiedy piąty korpus armji austrjackiej stał w Bośni wojsko cierpiało z powodu braku wody, Hanussen poza zdolnościami wróżbity i magika umiał przy pomocy t. zw. różdżki odkrywać podziemne źródła. Hanussen okazał istotne przysługi armji, z powodzeniem wskazując, gdzie należy wiercić studnie, ażeby do wody się dostać.

Głośny był także występ Hanussena w Wiedniu, gdzie, pragnąc zdyskredytować znanego wówczas atletę Breitbarta, zahypnotyzował wożone z sobą medjum, biedną i słabowitą dziewczynę, występującą pod pseudonimem Marta Tara, która zginała pręty żelazne, podnosiła ciężary, łamała podkowy itp.

Ta karjera wróżbity, proroka, hypnotyzera itd. zaprowadziła w końcu Hanussena na ławę oskarżonych. Proces odbył się w Litomierzycach w Czechosłowacji i stał się dosyć głośnym w Europie. Hanussen swoje sztuczki demonstrował przed sądem. Sędziowie nie wiedzieli, czy mają przed sobą genjusza, czy oszusta i wydali wyrok uniewinniający.

W Niemczech Hanussen już przed paroma laty przepowiadał nietylko nadejście „trzeciej Rzeszy", lecz także wszystkie z nastaniem „trzeciej Rzeszy" związane wypadki, nie wyłączając skrytobójstw, mordów itp. Obracał się w sferach nacjonalistycznych i tam właśnie poznał się z Hitlerem.

Niema najmniejszej wątpliwości, że Hanussena „skończyli" jego przyjaciele i protektorzy ze sfer hitlerowskich. Dlaczego — pozostaje narazie zagadką. Czy dlatego, że murzyn zrobił swoje i może odejść, czy może Hanussen, jak i zamordowany dr. Bell, zadużo wiedział — przyszłość pokaże.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Gigantyczny plan rolniczy w Z. S. R. R.

napotyka na nieprzezwyciężone trudności.

Od kilkudziesięciu dni cała prasa sowiecka zapełnia swe szpalty gorącemi nawoływaniami do rozpoczęcia wiosennej kampanji roiniczej.

Te odgłosy gazet sowieckich są tak niezwykle, jeśli idzie o stosunki ogólno-europejskie, że trudno nad niemi przejść do porządku dziennego. Wszystko tu jest „znormalizowane", zgóry przewidziane, opracowane z drobiazgową dokładnością, wyliczone i obmyślone przez sowieckie ministerstwo rolnictwa t. zw. „narkomziem".

„Izwiestja" z dnia 1 marca przynoszą np. szczegółowe rozporządzenie o pracy członków poszczególnych „kołchozów". W dwa dni potem, tenżesam dziennik zwraca się z gorącym apelem do „komsomołów" wzywając ich do „bolszewickiego natężenia pracy przy siewie w pierwszą wiosnę drugiej piatiletki".

Dalej dziennik przynosi kilka charakterystycznych cyfr. Oto ogółem zasiewów jarych ma być 38.5 mil. ha, z tego 25.7 mil. zbóż.

Ale cóż się okazuje? Zjazd „kołchozów" północnego Kaukazu stwierdza np. brak do siewu 500.000 q nasion i domaga się dostarczenia tej ilości jaknajszybciej. Obliczając dokładnie, sowieckie ministerstwo rolnictwa stwierdziło, że posiadane zapasy nasion stanowią 87,6 proc. ilości potrzebnej do przeprowadzenia wiosennej kampanji.

Roinictwo sowieckie dąży szybkim krokiem do zaopatrzenia wszystkich gospodarstw w — maszyny. Jest to niewątpliwie gigantyczny plan, zwłaszcza, że Charków i Stalingrad produkując traktory i inne maszyny rolnicze w olbrzymich ilościach, uniezależniają Rosję sowiecką od — produktów zagranicznych.

Cóż, kiedy jak wszędzie, tak i tu nie może obejść się bez „ale". Fabryki sowieckie wypuszczają codzień setki traktorów, ale niema z tych maszyn wielkiego pożytku, bowiem chłop rosyjski niebardzo jeszcze potrafi się z traktorem obchodzić... Rezultat: fabryki muszą pracować dzień i noc, bowiem nie ograniczają się one tylko do produkcji maszyn, ale jeszcze muszą przeprowadzać remonty zepsutych lub zbyt wcześnie zniszczonych traktorów.

Nie mniejszym kłopotem jest zaopatrzenie tych wszystkich maszyn w odpowiednie paliwo i smary, których coprawda w Sowietach nie brak, ale na przeszkodzie równomiernemu zaopatrzeniu stoi przydział, wysyłka i transport

Na tem tle dochodzi do niezliczonych komplikacyj, czemu gazety sowieckie dają wyraz w szeregu artykułów i korespondencyj.

ZE SWIATA.

× **PRZYWRACANIE WZROKU OCIEMNIAŁYM.** Prof. W. Piłatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawienia rogówek.

Na publicznem zebraniu lekarzy—okulistów w Moskwie prof. Piłatow zademonstrował wynik swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznem ociemniałego wycina się otwór — „okienko", w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko na skutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodzącą od oka kogoś zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5 do 7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Piłatow przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale, bez potrzeby używania szkieł.

× **BOHATERSKI KOŃ.** W Wenecji otwarto niedawno nowy most, łączący „królowę Adrjatyku" ze stałym lądem a przeznaczony do komunikacji pieszej i samochodowej.

Ceremonji otwarcia mostu miał dokonać burmistrz Wenecji i pierwszy przejechał po nim samochodem.

Trzeba jednak trafu, że w pobliżu mostu, po stronie jego lądowej, znalazł się wóz, zaprzągnięty w konia. I właśnie w chwili, gdy miała nastąpić ceremonja otwarcia nowego mostu, koń ten, przestraszony widocznie rykiem klaksonu samochodowego, rzucił się naprzód i popędził przez most galopem, zanim zdołano go zatrzymać, a przebiegłszy w ten sposób cały most, jakby drwiąc sobie najzupełniej z ostrzeżenia: „Pojazdom konnym przejazd wzbroniony", stanął pierwszy, zamiast burmistrza, na bruku weneckim, stając się prawdziwym bohaterem tego dnia uroczystego.

Kącik rozrywkowy

Rozwiązanie zadania Nr. 15,

umieszczonego w nr. 83 „Słowa Częstochowskiego".

NIEŚMY POMOC BEZROBOTNYM

N A B A B
I R A D E
E M I S A R J U S Z
Ś A L W A D O R
M U R A K U M O
Y N L A N A B - wspak
P E L L I C A N O
O R N A M E N T
M A G A Z Y N
O R Y G I N A Ł Y
C U R I O S U M

Trafnych rozwiązań zadania nr. 15 nadesłało 28 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Marja Kubatówna, 2) Jerzy Piątkiewicz i 3) Józef Kotarski.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka świąteczna Nr. 16,

Uł:. B. PALUSZEK.

```
      o o o x o o
      o o o x o o o
          o x o o o o o
    o o o o x o o o
          o x o o o o o
    o o o o x o o o o
        o o x o o o o
          o x o o o o
    o o o o x o o o o
      o o o x o o o
      o o o x o o o o
  o o o o o x o o
      o o o x o o o
    o o o o x o o
      o o o x o o o
    o o o o x o o o o
```

W miejsce kółek i krzyżyków wstawić 16 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Rząd środkowy oznaczony krzyżykami, czytany pionowo, złoży nam aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów.

1) B. premjer polski, 2) Mitol. mieszkanka Renu, 3) Kruche placuszki z ciasta, 4) Poemat muzyczny; 5) Ptak kurowaty, 6) Gospoda, zajazd, 7) Bohater Nibelungów, 8) Sok z jagód winnych, 9) Legendarny „zbójnik" śląski, 10) Kompozytor włoski, 11) Miasto w Polsce, 12) Opieka prawna, 13) Symbol, godło, 14) Miasto na Pomorzu, 15) Duch opiekuńczy u staroż. Rzymian, 16) Stały sposób kierowania się pewnemi zasadami.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", do czwartku (włącznie)

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 15 kwietnia

11.00 Tr. z Pragi Czeskiej międzynarodowego Obchodu organiz. przez Czerwony Krzyż. 11.50 Kom. meteor Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 11,57 Sygnał czasu 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.20 Kom. P. I. M. 1525 Wiad. wojskowe i strzeleckie, omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk.-Wyd. red. J. I. Targ. 15.35 Słuchow. dla młodz. p. t. „Chrystus Zwycięstwa", pg. legendy Zeyera w radjofonizacji Sorokowicza. 16.00 Płyty gramofonowe. 16.40 „Wielkanocne wierzenia i opowieści", wygłosi dr. K. Zawistowicz· 17.00 Płyty gramof. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Rezurekcja z Katedry na Wawelu i dzwon Zygmunta. 1900 Na widn okręgu. 19.15 Słuchow. p.t. Judasz pg. Tetmajera. 20.00 Koncert wieczorny wyk. ork. P.R pod dyr. St. Nawrota. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton p. t. „Od Haiffy do Jeruzalem". wygł. ks. W. Knablewski. 23.00 Audycja dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej (tr. z Krakowa Warszawy i Lwowa.

WARSZAWA 16 kwietnia.

10.00 Program na dz. nast. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Przerwa· 15.00 Muzyka ludowa w wyk. ork. A. Sztromberga i W. Kaczyńskiego. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Życzenia śweiątczne dla Polonji zagranicznej", wygłosi p. Marszałek Senatu Wład. Raczkiewicz, Prezes Rady Organizacyjnej Polaków zagranicy. (Tr. z Wilna). 17.00 Recital fortep. B. Kona. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Płyty gramofonowe. 18.40 Recital śpiew. Ireny Downar-Zapolskiej. 19.10 Feljeton p.t. „Wiosna i miłość", wygł. H. Buczyńska. 19.25 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.00 Z piosenką przez Lwów. Tr. ze Lwowa. 21.00 Transmisja z Medjolanu z teatru „La Scala" Opera „Aida".

WARSZAWA 17 kwietnia.

0.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz· poświęcony twórczości H. Malcera (w piątą rocznicę zgonu). 14.00 Słuchow. pszczelnicze dla rolników, opr. Kaz. Bajorek. 14.30 Koncert w wyk. Ork. Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. Andrzeja Bromke. 14.40 Dialog Konkursowy p.t. „Jak związać koniec z końcem w gospodarstwie podczas kryzysu", wygł. p. W. Ryć, gospodarz małorolny z Chechłowa 15.00 Kom. rolniczo-meteorolog. 15.05 D. c. koncertu. 16.00 Słuchow. dla dzieci p. t. „Wesoła rewja wielkanocna" B Hertza. 16.25 Płyty gramofonowe. 16,45 Odczyt p. t. „Jak urządzić mały ogródek", wygł. p. I. Kuncewich-Lepecka. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchow. p.t. Edukacja Lady Fanny" pg. K. Jerome w radjofon. p. Karwickiego. 20.00 „Dolly" — operetka w 3-ch aktach. 22.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. 22.15 Muzyka tan. z cafe „Adria". 22.55 Kom. Met. Gł. Wojsk. St Meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 18 kwietnia

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof 13.20 Komun. P. I. M. 15.10 Komun. Państw Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Komunikat 15.35 Wśród książek", omówi prof. H. Mościcki. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Odczyt dla maturzystów „Odrodzenie państwa polskiego", odczyt I szy wygłosi dr. W. Lipiński. 16 40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert popoł. symf. wyk. ork Filh. Warsz. 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział Biologja) p.t. „Cechy i morfo i biologiczne rośliny i zwierzęcia", wygł. prof. St. Sumiński. 18 20 Wiad. bież. 18.25 Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego P.R. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Feljefon muz. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Koncert Ork. Smyczk. P. R. pod dyr. J Oziminskiego. 21.10 Wiadom. sport. 21.15 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.20 Recital skrzypcowy. 22.00 Kwadrans liter Opowiadanie G. Karskiego p t. „Walenty". 22.15 Muzyka tan. 22.55 Kom, meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna

Humor i Satyra.

NIEPOROZUMIENIE.

Pan Fajfurkiewicz ogolił się starannie i po powrocie do domu mocno pocałował swą żonę. Żonusia nie była mu dłużna i oddała wszystkie całusy. Po tej wymianie pocałunków pan Fajfurkiewicz siada na krześle i zwraca się do kochanej żonusi:

— No, jakże ci się podobam bez wąsów, co?...

Żonusia spojrzała nań zdziwiona i pyta:

— Patrzcie!... Więc to ty jesteś?...

ENFANT TERRIBLE.

Ciotka Klementyna jest z wizytą u swych krewnych.

— Ładny z ciebie chłopczyk, Jerzyku —powiada do 8-letniego siostrzeńca—masz oczy mamusi i nos tatusia.

— A spodnie mam mego starszego braciszka.

SPRYTNY ADWOKAT.

— No jakże, panie kolego, udało się panu uwolnić klijenta?

— Naturalnie. Udowodniłem, że przez pięć lat przebywał on w zakładzie dla obłąkanych.

— Chyba że tak.

— Tak, tylko nie dodałem, że przebywał tam w charakterze lekarza.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99